

PODSUMOWANIE ROKU 2008

W 2008 roku przeprowadziliśmy:

4 aukcje sztuki dawnej – ~15,5 mln

3 aukcje sztuki współczesnej – ~ 3,5 mln

11 aukcji internetowych online – ~ 0,5 mln

Razem obrót aukcyjny w 2008 r wyniósł około 20 mln zł .

Kilka słów o metodzie.

Podstawą zamieszczonych tutaj rozważań są wyniki aukcji umieszczone w naszej internetowej bazie danych. Są one oczywiście zbieżne z naszym wynikiem bilansowym, ale nie tożsame, ponieważ nie uwzględniają sprzedaży galeryjnej (poaukcyjnej). Często zdarza się bowiem, że dany obiekt mimo, że nie jest na aukcji licytowany, znajduje nabywcę kilka dni później. Rola sprzedaży pozaaukcyjnej w ciągu ostatnich lat rośnie systematycznie, jest to więc czynnik, który wpływa znacząco na wynik bilansowy.

W prezentowanej analizie sprzedaż galeryjna nie jest uwzględniona, ponieważ nie mamy jeszcze narzędzi by w szybki sposób uzyskać szczegółowe dane.

Dla uproszczenia, wszelkie ceny uzyskane na aukcjach są cenami „młotkowymi” – czyli nie zawierają doliczanego do ceny premium.

Premium w roku 2008 zostało z resztą zmienione od 1 października z 10 do 15%. Oprócz Agry zmianę tę wprowadziły jeszcze dwa inne domy aukcyjne – Polswiss i Desa Unicum.

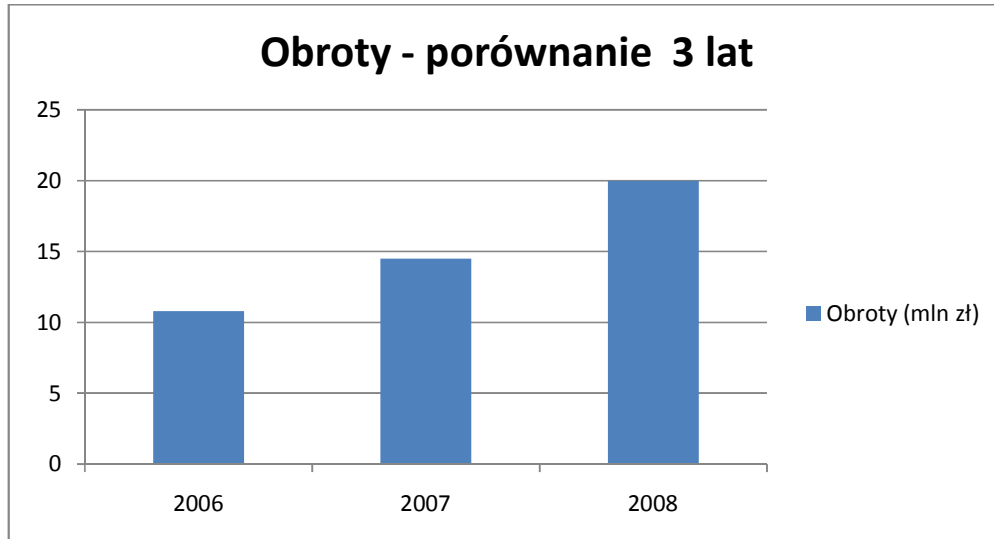
Jak zwykle wyniki podzielone są kategoriami wg kryterium sprzedawanych obiektów – sztuka dawna (→ 1950), sztuka współczesna (1950 →) oraz aukcje internetowe - tanie (do kilku tyś) prace ze sztuki współczesnej .

Pod uwagę wzięte zostały wszystkie obiekty sprzedawane na aukcjach – a więc także rzemiosło artystyczne i rzeźby. Malarstwo jednak zdecydowanie dominuje pod każdym względem.

Przed wszystkim natomiast należy pamiętać, że rynek sztuki jest rynkiem przypadków szczególnych o małej płynności. Oznacza to, że wszelkie uogólnienia muszą być bardzo ostrożne, a wykryte tendencje i trendy mogą być bardzo nietrwałe. Tak wiele bowiem zależy

od przypadku – doboru dzieł w danym roku, tego, czy ktoś na aukcję się nie spóźni, sytuacji gospodarczej – a także oczywiście od nastrojów zarówno kupujących , jak i sprzedających.

PORÓWNANIE OSTATNICH 3 LAT



Obroty systematycznie rosną, w ostatnich dwóch latach szczególnie spektakularnie. Z drugiej strony ...



... liczba obiektów sprzedawanych spada.

ROK	LICZBA SPRZEDANYCH	%
2006	1174	
2007	1064	-9%
2008	883	-17%

Na pierwszy rzut oka, oznaczałoby to ,że sprzedajemy mniej ale za to drożej.

Zgodnie z tradycyjną tendencją, obiektów nie przybywa – liczba wystawianych pozycji zmniejsza się z roku na rok.

NAJWIĘKSZE HITY I WYDARZENIA

1. **Aukcja 16 marca 2008.** Jedna z najbardziej udanych aukcji w historii Agry. Dwie bardzo dynamiczne licytacje :
 - [Zadumanej Dziewczynki](#), Olgi Boznańskiej – z 500 tyś zł na 1 mln 150 tyś
 - [Awangardy myśliwskiej](#), Alfreda Wierusza-Kowalskiego – z 550 tyś na 1 mln 350 tyś.

To najdroższy obraz sprzedany na aukcji w Polsce w 2008 roku i najdrożej sprzedana praca tego autora na świecie. Obrót aukcji był również rekordowy – niemal 5 mln zł (bez premium).

2. **Aukcja 15 czerwca** – tzw „komornicza”, gdzie wystawionych zostało jedynie 14 obrazów, za to wszystkie się sprzedały , po wielkich licytacjach - średnio jeden obraz po aukcji kosztował 250 tyś.
3. Jako „anty-hit” – aukcja 7 grudnia. Wówczas nie sprzedało się kilka drogich, chociaż wybitnych obrazów – Siemiradzkiego, Ajwazowskiego, Malczewskiego, Brandta.

NAJCZĘŚCIEJ SPRZEDAWANI I NAJDROŻSI

Najdrożej sprzedawani (razem z aukcjami online)			
Obrót (suma)	Imię	Nazwisko	Liczba sprzedanych
2 074 000	Alfred	Wierusz-Kowalski	5
1 640 000	Józef	Brandt	2
1 630 000	Olga	Boznańska	3
1 417 000	Jacek	Malczewski	5
1 100 000	Władysław	Czachórski	1
768 900	Jerzy	Nowosielski	28
722 000	Juliusz	Kossak	6
500 000	Władysław	Podkowiński	1
496 000	Maksymilian	Gierymski	2
460 000	Melania	Muter (Mutermilch)	4

Najczęściej sprzedawani (bez aukcji online)		
Jerzy	Nowosielski	14
Rajmund	Kanelba	9
Władysław	Chmieliński (Stachowicz)	8
Wojciech	Kossak	8
Tadeusz	Dominik	8
Jan	Tarasin	7
Teresa	Pągowska	6
Tadeusz	Kantor	6
Juliusz	Kossak	6

NAJWIĘKSZE PRZEBICIA

AUTOR	TYTUŁ	CENA W.	CENA UZ.	% PRZEBICIA
W.Podkowiński	SZAŁ UNIESIĘĆ	80000	500000	525%
J.Kossak	PRZED PAŁACEM W KRZESZOWICACH	90000	350000	289%
K. Mikulski	DZIEWCZYNA ZE SZPILKĄ, 1955	45000	140000	211%
J. Malczewski	AUTOPORTRET ZE ŚMIERCIA, 1902	180000	520000	189%
A.Wierusz-Kowalski	NA STANOWISKU, ok. 1880	55000	152000	176%
J. Malczewski	AUTOPORTRET Z ERYNIĄ, 1910	200000	540000	170%
J. Kossak	PRZEJAŻDŻKA POWOZEM, 1852	70000	180000	157%
M. Gierymski	PATROL POLSKI W 1830 ROKU, 1869	180000	460000	156%
S. Żukowski	WNĘTRZE PAŁACU W ŁAZIENKACH	95000	235000	147%
A. Wierusz-Kowalski	AWANGARDA MYŚLIWSKA	550000	1360000	147%
O. Boznańska	ZADUMANA DZIEWCZYNIKA	560000	1150000	105%
W. Gerson	BRZASK, 1887	90000	180000	100%
O. Boznańska	PORTRET MŁODEJ KOBIETY	200000	330000	65%
J. Brandt	POTYCZKA KOZAKÓW Z TATARAMI	750000	870000	16%

SZTUKA DAWNA I WSPÓŁCZESNA

W pierwszej 10 najdrożej sprzedawanych pojawia się jeden twórca ze sztuki współczesnej, a i to „żelazny” Nowosielski.

Cóż sztuka im nowsza, tym ma lepszą prasę, ale to jednak na dawnych twórcach opiera się rynek. Ceny dzieł sztuki współczesnej jeszcze długo będą gonić poziom tych przedwojennych. Szczególnie teraz, gdy kryzys mocno przecenił dzieła sztuki najnowszej na Zachodzie.

U nas, szczęście w nieszczęściu, sztuka współczesna na aukcjach nigdy nie miała szczególnego wzięcia. Co ciekawe, ilość promocji, dyskusji, wystaw jest nieporównywalnie większa niż w przypadku sztuki dawnej. Mimo tego, wyniki aukcji dzieł współczesnych są, w porównaniu do sztuki dawnej – mizerne. Od kilku dobrych lat świeci mocno gwiazda Nowosielskiego, a potem długo, długo nic.

Nasze doświadczenie wskazuje, że paradoksalnie więcej osób interesuje się sztuką współczesną, ale to zainteresowanie ma bardzo mocną barierę finansową. Jest dużo klientów, którzy obrazy współczesne kupują w zakresie do 20 tys zł – stąd zawsze chętnie będą kupowane prace Dominika, Lenicy lub mniej znanych twórców, ale tanich.

Szczególnie widać to na aukcjach internetowych, gdzie tanie prace znanych nazwisk są licytowane najchętniej.

Polacy są konserwatywni. Wielokrotnie rozmawiając z klientami, kupującymi sztukę dawną słyszałem ich kąśliwe uwagi na temat obrazów współczesnych. Cóż, obrazy realistyczne są zawsze o wiele bardziej komunikatywne – każdy doceni piękno i mistrzostwo warsztatu Wierusza-Kowalskiego, czy Matejki.

O wiele trudniej przekonać potencjalnych klientów, dlaczego kilka kresek Stażewskiego, czy plam Kantora ma być warte kilkadziesiąt tysięcy złotych. Albo dlaczego obraz Malewicza sprzedał się w Londynie za kilkadziesiąt mln dolarów.

Wiele jest przyczyn takiej sytuacji – mała przejrzystość rynku sztuki, brak jednoznacznych autorytetów, brak zrozumiałych mediów które mogłyby pełnić rolę edukacyjną. Być może dalej potrzebujemy jeszcze więcej czasu, by się oswoić z czymś tak bardzo odbiegającym od reguł ekonomii jak rynek sztuki. Możliwe, że musimy nauczyć się bardziej patrzeć „sercem”, a nie „okiem”, bo nie wszystko w sztuce da się wymierzyć i wycenić co do złotówki.

Większość „dawnych” kolekcjonerów klasyki sztuki współczesnej tak naprawdę wyciągnęła z rynku najlepsze obiekty. Dopiero coś naprawdę wyjątkowego może ich obudzić – tak jak wspaniała praca Kazimierza Mikulskiego na aukcji listopadowej (z 45 000 na 140 000 pln). Wiele najlepszych dzieł klasyków znalazło swoje miejsce w kolekcjach W. Fibaka lub K. Musiała oraz innych anonimowych kolekcjonerów i pozostaną tam nie wiadomo jak długo.

Najnowsza sztuka współczesna nie istnieje (poza naprawdę nielicznymi wyjątkami) na rynku aukcyjnym. To znaczy – istnieje połowicznie. Obrazy twórców mało znanych, nie lansowanych przez media, niestety nie znajdują nabywców na aukcjach. Z drugiej strony, prace artystów o których jest ostatnio głośno – Szłaga, Ziółkowski, czy już „prawie klasyka” – Maciejowski, Bogacka itp. – nie pojawiają się na aukcjach (przynajmniej w Polsce).

W sumie to nic dziwnego, jeżeli porównamy ceny sztuki współczesnej na Zachodzie. Dla młodych artystów to Ziemia Obiecana – udział w targach, wystawach jest o wiele bardziej zyskowy niż w Polsce. A na dodatek można zostać zauważonym i wówczas ścieżka przetarta przez Sasnała stoi otworem.

PESYMISTYCZNY GRUDZIEŃ

Mimo że miniony rok można zaliczyć do najbardziej udanych, to jego końcówka nie nastraja optymistycznie. Aukcja październikowa przypadła akurat na okres największej paniki rynkowej (początek kryzysu), ale tak naprawdę dopiero w grudniu wyraźnie nastąpiło wyhamowanie.

Nasza aukcja grudniowa zawierała zestaw dzieł o klasie dawno nie widzianej na rynku – Siemiradzki, Brandt, Wierusz, Wyczółkowski, Malczewski. Teoretycznie, gdyby ten bardzo optymistyczny trend z pierwszej połowy roku się utrzymał, to mogłaby być to kolejna rekordowa aukcja. Niestety – najdroższe pozycje zostały nie sprzedane, a największe licytacje odbywały się w przedziale do 300 tys. zł. Wyraźnie widać było powstrzymanie od kupowania najdroższych pozycji. Za wcześnie niestety by twierdzić, co będzie dalej, na pewno marzec będzie bardzo ważnym testem – czy kryzys się pogłębi bardzo, czy tylko trochę.

INTERNET

W połowie roku byłem na walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia Antykwariuszy Polskich i utkwiła mi w pamięci scena, kiedy rozgorączkowany Prezes Rempexu – Marek Lengiewicz opowiadał jak fantastyczną rzeczą jest Internet i email. Można chyba w końcu uznać, wreszcie Internet wkroczył na rynek sztuki w podobnym zakresie jak ładnych parę lat temu do innych, mniej konserwatywnych dziedzin. Nareszcie nikogo (prawie) nie dziwi prośba o wysłanie zdjęcia obrazu mailem. Wielki, choć późny postęp.

Internet w Agrze zawsze ma i będzie odgrywał kluczową rolę. Szczególnie aukcje online z roku na rok przynoszą nam co raz więcej korzyści, nie tylko w wymiarze finansowym.

Aukcje online, to chyba jedyna dziedzina, w której udaje się nam czasami wylansować nieznaną sztukę. Jest to również miejsce, gdzie rynek rzeczywiście sam ustala ceny niemal od „zera”, czyli symbolicznych 100 zł. Co ciekawe, inni poszli za naszym przykładem – Artinfo również wprowadziło aukcje od 100 zł.

OBRÓT	LICZBA DZIEŁ	AUTOR	
62300	34	Jacek	Yerka
43900	14	Jerzy	Nowosielski
21200	15	Jan	Lebenstein
20200	6	Mira	Andrzejewska Kalkowska
16100	3	Maja (Maria)	Berezowska
14700	7	Zdzisław Otello	Horodecki
12800	6	Fryderyk Antoni	Hayder
10700	3	Tamara	Tarasiewicz
10300	12	Wojciech	Ćwierniewicz
9900	9	Anna Ewa (Hannah)	Miarczyńska

Najczęściej sprzedawanymi w Internecie artystami byli Yerka, Nowosielski i Lebenstein. Oczywiście były to „papiery”, czyli litografie, giclee czy drobne rysunki.

Jak zwykle, najlepiej sprzedawały się obiekty dekoracyjne lub autorów o znanych nazwiskach – a oczywiście najlepszy wynik osiągały dzieła łączące te dwie cechy.

Tak jak w poprzednich latach, Internet pozostaje probierzem, doskonałym testem rynku i preferencji klientów. Jest też miejscem, gdzie nowi klienci po raz pierwszy dokonują zakupów, oswajają się z regułami aukcji. Często aukcja online jest dla nich pierwszym etapem, który o ile ich nie zniechęci, a zachęci – czasami potrafi doprowadzić do zakupów na poziomie Wieruszy.

CO NAS CZEKA ?

Jak się popatrzy na wyniki roku 2008 w czasie, to jednak widać wyraźne spowolnienie pod koniec roku. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że kryzys osiągnie rynek sztuki, natomiast nie wiadomo jak głęboko i co konkretnie się może stać. Z możliwych zdarzeń wybrałem moim zdaniem te najbardziej prawdopodobne:

- Ogólnie nastąpi odwrót od dużych cen. Nawet jeżeli potencjalnych nabywców będzie stać finansowo na poważne zakupy, to jednak ogólne nastawienie będzie typu „jest kryzys, więc musi być taniej”. Poziom cen akceptowanych przez rynek się obniży, najbardziej dotykając pozycje najdroższe. Być może te najlepsze i najdroższe przestaną w ogóle pojawiać się na aukcjach – ponieważ ich właściciele będą czekać na lepsze czasy (o ile będą mogli sobie na to pozwolić).
- Paradoksalnie – czas kryzysu może okazać się doskonałym „sezonem myśliwskim” dla kolekcjonerów. Być może niektórzy przyciśnięci ekonomicznymi potrzebami będą musieli sprzedać część swoich zbiorów, w każdym razie w czasie kryzysu takie sytuacje są bardziej prawdopodobne. W takich czasach na pewno trzeba obserwować rynek, bo może pojawić się kilka perełek dostępnych za niskie ceny. W przypadku gdy taka

„perełka” pojawi się na aukcji, to , mimo kryzysowego pesymizmu, może się pojawić rekordowa cena uzyskana.

- Najbardziej ucierpi sztuka współczesna – z tym że według kryterium „ im starsze, tym lepsze”. Oznacza, to, że klasycy jak Nowosielski, Kantor, Lenica, Dominik będą chętnie kupowani i sprzedawani. Dla dzieł artystów o mało znanych nazwiskach, bez historii notowań, nadejdą ciężkie czasy.
- Ogólnie kupujący staną się bardziej ostrożni, wymagający i dociekliwi. Będą sprawdzać ceny historyczne, domagać się szczegółowych opisów, stanu zachowania dzieł. Mogą być również bardziej ostrożni przy licytacjach, szczególnie drogich obiektów.

Przewiduję również pewną korektę jeżeli chodzi o sprzedaż polskich dzieł na aukcjach zagranicznych. Prawdopodobnie nie będzie to już tak popularne (i spektakularne) – jak na razie kryzys na Zachodzie jest bardziej widoczny niż u nas i być może więcej polskich dzieł napłynie bezpośrednio do kraju, z ominięciem zagranicznych domów aukcyjnych.

Zapewne załamię się rynek malarstwa rosyjskiego, który animował od kilku lat zagraniczne aukcje. Jak mówią mi znajomi art dealerzy – „dzisiaj wiem ,że mój klient ma pieniądze i kupi, ale jutro już może być zupełnie inaczej”.

Mimo tych nie najlepszych znaków, nie będzie chyba tak źle. Na rynku bywało już o wiele gorzej. Naszą nadzieją obecnie jest duża (relatywnie do lat wcześniejszych) liczba nowych klientów. Przez cały rok 2008 , z aukcji na aukcję pojawiali się nowi kupujący. Zdecydowana większość z nich to klienci średniego szczebla – ale to oni będą opoką tego rynku, będą nadawać mu ton i płynność w najbliższych latach. To dzięki nim zapewne przetrwamy, sprzedając obiekty średnie, ale wcale nie sprzedając ich mniej. Być może nie będzie spektakularnych rekordów, ale dzieła średniej klasy za rozsądne ceny utrzymają ten rynek.